

Ewa Warta-Śmietana **- po IV edycji Konkursu Wokalnego im. I. Borowickiej**

Już po raz czwarty odbyły się zmagania młodych wokalistów w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Wykonawstwa Muzyki Operetkowej i Musicalowej im. I. Borowickiej w Krakowie, którego organizatorem byłaś Ty i prowadzona przez Ciebie Fundacja Pomocy Artystom Polskim CZARDASZ. Byłaś równocześnie Dyrektorem Konkursu. Jak oceniasz jego przebieg i wyniki?

Może rozdzielimy ten temat. Wyniki Konkursu zdecydowanie potwierdziły jego potrzebę. Zainteresowanie młodych śpiewaków operetką i musicaliem jest duże, choć przecież teatrów operetkowych i musicalowych jest u nas zbyt mało, a laureaci Konkursu dość często „idą”



w operę i to z dużymi sukcesami. Poziom tegorocznego Konkursu był bardzo wysoki. Jury zakwalifikowało do finału, aż 16 osób, choć regulamin przewidywał tylko 10. Oczywiście uczestnicy nie zawsze dokonywali trafnego wyboru śpiewanych utworów (w sensie dostosowania do swoich możliwości wokalnych), nie zawsze radzili sobie z interpretacją i ruchem scenicznym. W każdym jednak razie ogólny poziom wykonawstwa z edycji na edycję rośnie. Z przyjemnością stwierdzam, iż moje odczucia potwierdzają pierwsze pokonkursowe recenzje prasowe.

Kwestia przebiegu Konkursu to odrębna sprawa. Pamiętajmy, iż Fundacja CZARDASZ jest właściwie jedno-osobowa. W związku z tym, niestety, to na mnie spadły obowiązki dopilnowania każdej sprawy, każdego drobiazgu. Przyznaję, iż zapraszając do współorganizacji Operę Krakowską (Iwona Borowicka z tą właśnie instytucją była związana przez 30 lat swojej działalności artystycznej i ją przede wszystkim rozślawiała!) liczyłam na mocniejsze oparcie i szerszą pomoc, jaka wynika z pozycji współorganizatora. Rzeczywistość trochę odbiegała od przewidywań. Cieszę się jednak, iż nie wpłynęło to na wysoki poziom Konkursu.

Dodam, iż przy okazji Konkursu Fundacja wznowiła monografię Iwony Borowickiej pióra red. Jacka Chodorowskiego oraz wydała dwupłytowy album (CD i DVD) z archiwalnymi nagraniami Patronki Konkursu.



No tak. Fundacja nie dysponuje przecież stałymi dochodami. Podejmując jakąkolwiek inicjatywę organizacyjną musi liczyć na dotacje i zabiegać o nie. Ich źródło to organy samorządowe oraz sponsorzy.

Tak. Tym razem Fundacja otrzymała dotację z Gminy Miejskiej Kraków. Oczywiście dotacja ta nie mogła pokryć wszystkich kosztów organizacji Konkursu, jestem jednak bardzo wdzięczna Prezydentowi Krakowa, Panu Jackowi Majchrowskiemu, patronującemu zresztą wszystkim edycjom Konkursu. W tej sytuacji musiałam zwrócić się do poza samorządowych sponsorów, tych wypróbowanych, współpracujących już z Fundacją i szukać tych nowych, nie zawsze przekonanych do tego typu pomocy. Był to oczywiście ogrom pracy, wielokrotnych spotkań, wyjazdów, dziesiątek pism, przekonywań...

..Jak Cię znam, to masz wyjątkowy talent i umiejętność argumentacji, więc efekty chyba były...

...Były. Konkurs się odbył, nagrody rozdano. O, właśnie nagrody. One przecież w dużym stopniu determinują rangę Konkursu. I tym razem były wysokie, a udało mi się przekonać trzech sponsorów do ich sfinansowania. I tak pierwszą nagrodę ufundowała Karpacka Spółka Gazownictwa (Główny Sponsor Konkursu), drugą - Firma ORLEN OIL, a trzecią Zakłady



Chemiczne Alwernia SA. Pozostałe regulaminowe (dwa wyróżnienia i za najlepsze wykonanie czardasza) sfinansowała Fundacja. Poza wymienionymi kilka firm (Rosco Steel, Auxilium, Cymbeline Paris, Trans&Travel) ufundowało nagrody pieniężne i rzeczowe pozaregulaminowe dla wybranych finalistów. Wymieni sponsorzy nie wyczerpują naturalnie pełnej ich liczby. Wykaz wszystkich zajmuje trzy strony formatu A4.

Chciałabym jednak w sposób szczególny wyróżnić i podziękować Sponsorowi Strategicznemu - Firmie TAURON Polska Energia SA, Złotemu Sponsorowi - Firmie Polkomtel SA, a także Mecenasowi Konkursu - Elektrociepłowni „KRAKÓW” SA.

A wszystkim jeszcze raz bardzo serdecznie i gorąco dziękuję. Bez ich najczęściej bezinteresowności, uprzejmości, życzliwości i zrozumienia dla kultury przez duże K, Konkurs ten wiele by stracił, o ile by się w ogóle odbył!

I na zakończenie tej rozmowy jeszcze jeden temat. Specyfiką tego Konkursu, jest swoista „opieka” nad jego laureatami.

Tak. I bardzo się z tego faktu cieszę. Podkreślają to laureaci, piszą recenzenci. Staram się istotnie nie pozostawiać ich „samym sobie”. Organizuję koncerty z ich udziałem, zapraszam na spotkania z publicznością. Polecam różnym instytucjom muzycznym. A w tym roku, przed IV edycją zorganizowałam kurs dla potencjalnych uczestników Konkursu, kurs korepetycji repertuarowych, wokalnych, interpretacyjnych, ruchu scenicznego. Był, okazało się, bardzo potrzebny i udany. Ale to już temat na inną rozmowę.



Jacek Chodorowski
j.chodorowski6@upcpoczta.pl